

Obraduje X Zjazd

Rumuńskiej Partii Komunistycznej

Partia chińska i albańska nie przysłały delegacji

6 bm. w Bukareszcie rozpoczął się X Zjazd RPK. Obrady otworzył N. Ceausescu witając serdecznie ponad 1900 delegatów oraz ponad 1000 gości z całego kraju — donosi korespondent PAP, red. A. Wyhowski.

N. Ceausescu skierował gorące słowa powitania do 66 delegacji zagranicznych partii komunistycznych, robotniczych i socjalistycznych oraz sił antyimperialistycznych, przybyłych na zjazd partii rumuńskiej. Wśród serdecznych oklasków zebranych N. Ceausescu wita kolejno delegację: KPZR z sekretarzem KC — Katuszewem, KP Hiszpanii — Dolores Ibaruri, Partii Pracujących Wietnamu z członkiem KC — Nguyen Van Kinh, Włoskiej PK z Giancarlo Pajetta, Zw. Komunistów Jugosławii — z Todorowiciem, Partii Wyzwolenia i Socjalizmu Maroka z sekretarzem generalnym partii — Ali Yala, ZPZR z J. Telchmą, a następnie delegację Francuskiej PK, Finlandii, Bułgarii, Japonii, Czechosłowacji, Chile, SED, W. Brytanii, Mongolii, Gwatemali i innych.

W zjeździe nie biorą udziału delegacje partii chińskiej, albańskiej, koreańskiej. Jak dotychczas, nie przybyła jeszcze delegacja Wietnamu Południowego.

Po otwarciu obrad delegacji dokonali jednogłośnie wyboru: prezydium Zjazdu, komisji mandatowej, sekretariatu Zjazdu oraz przyjęli ustalenia przez Plenum KC RPK w dniu 21 maja następujący porządek dziennych obrad:

1. Sprawozdanie KC z działalności RPK w okresie poprzedniego Zjazdu oraz zadania partii na przyszłość — referuje N. Ceausescu.

2. Dyrektywy X Zjazdu RPK w sprawie planu 5-letniego na lata 1971—1975 oraz głównej linii rozwoju gospodarki narodowej na okres 1976—80, referuje Ion G. Maurer.

3. Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej. Sprawozdanie Constantina Pirulesco.

4. Projekt zmian w statucie partii. Referuje Virgil Trofin.

5. Wybory KC i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Zjazd wybrał następnie komisję wnioskową, komisję matkę i komisję do spraw napływających do Zjazdu pism.

Z kolei delegaci ustalili skład problemowych komisji zjazdowych, w których toczy się będzie duża część obrad.

Zjazd przyjął również regulamin obrad.

W ostatniej części referatu sekretarza generalnego KC RPK omówił problemy międzynarodowej działalności partii.

„Podobnie jak dotychczas — powiedział Ceausescu — w centrum polityki zagranicznej będziemy stawiać rozwój stosunków przyjaźni i współpracy z krajami socjalistycznymi. „Wiadomo — kontynuował — że między krajami socjalistycznymi występuje szereg różnic poglądów i rozbieżności co do niektórych problemów budownictwa socjalizmu i życia międzynarodowego. Uważamy, że

U Thant przyjął Kiesingera

Kancelarz NRF, Kiesinger złożył w środę wizytę w siedzibie ONZ, gdzie został przyjęty przez sekretarza generalnego ONZ U Thanta. Rozmowa trwała 40 minut.

O tytanie i kuleczkach z Księżyca

— MÓWI PROF. DR KAZIMIERZ SMULIKOWSKI (WYDZIAŁ GEOLOGII UW)

Komentowanie wstępnych wyników badań próbek materii księżycowej, które docierają do nas jako krótkie wiadomości agencyjne, nie jest sprawą ani łatwą ani bezpieczną. Spróbuję mimo to ustosunkować się do kilku słów z tych komunikatów: Problem tytanu — wykrytego w próbkach. Zawartość tego pierwiastka oceniono wstępnie na 3 do 5 procent. To jest rzeczywiście dużo. Ale nie wiadomo czy procent ten dotyczy czystego pierwiastka, czy też jego tlenku.

W pospolicich skałach tlenki tytanu występują znacznie mniej niż tytan — i to w postaci tlenku. Przeciwnie jest go w skałach ziemskich jeden, dwa a nierzadko trzy procent. Nawiasem mówiąc, tytan jest jednym z pospolicich pierwiastków skorupy ziemskiej. Jeśli przyjąć pod uwagę stężenie tytanu, to tytan znajduje się w pierwszej dziesiątce — używając języka sportowego — pierwiastków skorupy ziemskiej.

Tak więc jeśliby przyjąć, że pobrane próbki są reprezentatywne dla całego satelity — to można by przypuszczać, że tytan jest tam bardziej pospolity niż na Ziemi.

Tytan jest cennym pierwiastkiem, ale nie można powtórzyć zbytnio na Ziemi. Ciężko jest go znaleźć. W dość pospolicich złoże, zawartość czystego pierwiastka sięga kilkudziesięciu procent. Warto wspomnieć, że podczas wierceń wykryto złoże tlenku tytanu na Suwalszczyźnie. Badania tego złoże wykazały, że tytan jest obecnie częściej eksploatowany niż żelazo. Złoże to będzie opłacalne.

Tytan jest pierwiastkiem średnio-cieężkim. To, że na Księżycu byłoby go więcej niż na Ziemi, może, świadcząc o pochodzeniu srebrnego globu. Przeciwnie, gęstość Księżyca jest mniejsza niż Ziemi, zatem tytan może być tam bardziej nagromadzony.

Co można powiedzieć o szklanych kuleczkach, które przywieziono z Księżyca?

Otoż są wulkaniczne lawy szkliste, które pod wpływem szybkiego zastępowania rozkładu w jego rodzaju perleki czy kuleczki. Znałe są takie lawy na Ziemi. Nazywają się perlitami. Ale ich występowanie jest znacznie większe od kuleczek, które znalezione na Morzu Spokojnym.

Kuleczki Księżyce mogą być pyłem meteoroidalnym, który osiadł na Księżycu



Władze DRW zwolniły 4 bm. trzech Amerykanów wziętych do niewoli w czasie pirackich ataków na DRW. 5 bm. zwolnieni jeńcy przybyli do Laosu i na lotnisku w Vientiane odpowiadali na pytania dziennikarzy. Na zdjęciu: od lewej — W. Rumble, R. Frishman i D. Hegdal w czasie konferencji prasowej.

CAF-AP-Telefoto

Najniższy od 23 lat przyrost naturalny?

Zmiany w modelu rodziny

Główny Urząd Statystyczny opracował — na podstawie danych o ruchu naturalnym ludności w ciągu 5 miesięcy br. — prognozę stanu ludności, liczby urodzeń i nowo zawartych małżeństw do końca 1969 r.

Tak więc w końcu roku ludność Polski będzie liczyła prawdopodobnie 32,675 tys. osób. Jak się przewiduje w br. na słubnym kobiecym stanie 275 tys. par. Byłoby to o 15 tys. więcej niż w roku ubiegłym i o 75 tys. więcej niż w wyjątkowo nieurodzajnym w małżeństwa roku 1965. Wskaźnik liczby nowo zawartych małżeństw na 1000 ludności wyniesie 8,4, wobec 6,3 w roku 1965.

Prognozy demograficzne zakładające, że zwiększona liczba małżeństw przyniesie za sobą proporcjonalnie większą

liczbę urodzeń, nie sprawdziła się w praktyce. Zjawisko takie byłoby się już ujawniło, gdyby zasadnicza masa urodzeń przypadała na dwa pierwsze lata małżeństwa. Tymczasem właśnie od dwu lat, kiedy to w wiek rodzicielski zaczęły wchodzić roczniki wyżu demograficznego, przy znacznym wzroście liczby nowo zawartych małżeństw, liczba urodzeń kształtuje się na niewiele zmienionym poziomie. W tym roku urodzi się prawdopodobnie około 530—532 tys. dzieci, a więc mniej, niż w „niżowym” roku 1965.

Wszystkie te czynniki składają się na to, że przyrost liczby ludności Polski będzie wolniejszy niż oczekiwano. Liczba 33 mln mieszkańców osiągnięciu prawdopodobnie dopiero w końcu 1971 roku.

Szczególnie wymowne jest zestawienie dwu okresów: w latach 1946—1968 przeciętny przyrost roczny wynosił 370 tys. osób, w latach 1969 — 2000 będzie on prawdopodobnie wynosił mniej niż połowę — bo 175 tys. rocznie. W ciągu pierwszych 23 lat naszego kraju wzrosła o 8,5 mln osób. Trzeba będzie 32 lat, aby przy obecnych tendencjach ludność kraju wzrosła o 5,6 mln osób.

W USA Co druga rodzina ma broń

Co najmniej 30 mln rodzin amerykańskich (a więc połowa ogólnej liczby rodzin) ma broń palną. W rękach cywilnych obywateli USA znajduje się 90 mln sztuk broni palnej. Od 1963 roku roczna sprzedaż karabinów wzrosła dwukrotnie, a rewolwerów — czterokrotnie. Hość broni palnej znajduje się w posiadaniu cywilów wzrosła od początku XX wieku o około 10 mln sztuk w każdym dziesięcioleciu, natomiast od 1958 roku przybyło jej aż 30 mln sztuk.

Powyższe dane zawarte są w sprawozdaniu komisji popołudniowej do zbadań problemu walki z aktami gwałtu. Ostatnio komisja przedstawiła swoje zalecenia Kongresowi i rządowi Stanów Zjednoczonych. Raport komisji postuluje by broń palną sprzedawać wyłącznie osobom, które potrzebują jej w związku z pracą zawodową. Komisja proponuje m. in. przeznaczyć 500 mln dolarów na wykup broni od osób, które nie muszą jej posiadać.

Japoński order dla dziennikarza z Krakowa

WARSZAWA (PAP)

W ambasadzie Japonii w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji polskiego dziennikarza z Krakowa red. Mieczysława Babińskiego „Orderem Świętego Skarbu”. — za przeszło 50-letnią działalność w zakresie popularyzacji w naszym kraju kultury japońskiej.

Dekoracji dokonał ambasador Japonii w Polsce — Shigeru Nakamura.

Odniesienie nadane zostało polskiemu dziennikarzowi z okazji 100-lecia ery Meiji, zapoczątkowanej otwarciem bram Japonii dla cudzoziemców. Dla upamiętnienia tego jubileuszu rząd japoński ogłosił „Orderem Świętego Skarbu” 189 cudzoziemców z 27 krajów.

Do artykułu pt. „Polski strzałowy na Spitsbergenie” („Gazeta Krakowska” z dnia 6.VIII) wkład się błąd. Pomylka dotyczy nazwiska bohatera artykułu — brzmiał: Michał Stopyra, nie zaś jak podaliśmy — Antoni Stotyra. Przepraszamy.

W 24 rocznicę zrżucenia bomby „A” na Hiroszimę

TOKIO (PAP)

6. bm. w 24 rocznicę zrżucenia bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki, w założonym dla upamiętnienia tego tragicznego wydarzenia Parku Pokoju zebrali się 48 tys. osób.

O godz. 8.15 dokładnie w chwili, kiedy przed 24 lata wybuchła bomba zapanowała martwa cisza. Przedstawiciele dwóch rodzin, których członkowie zginęli wskutek eksplozji, uderzyli w dzwony. Ich majestatyczny dźwięk uniósł się nad miastem, które przed 24 lata w ciągu jednej minuty zmieniło się w cmentarzysko. W niebo poszybowały tysiące gołębi, symbolizujących dążenia obywateli Hiroszimy do zapewnienia trwałego pokoju. U stóp pomnika ofiar Hiroszimy złożono listy nowych ofiar, które zmarły w ostatnim okresie, w wyniku chorób spowodowanych skażeniami.

Przemawiając z okazji tej tragicznej dla ludności rocznicy, burmistrz Hiroszimy, Setsuo Yamada stwierdził, iż wiedza, która umożliwiła człowiekowi wyładowanie na Księżycu musi być użyta w celu zapewnienia trwałego pokoju na Ziemi. Zapełniał on do światowej opinii publicznej, aby stworzyła gwarancję, aby masakra, która u nienależała ponad 200 tys. istnień ludzkich, nigdy się nie powtórzy.

„Kosmos 291” na orbicie

MOSKWA (PAP)

W środę wystartowało w Związku Radzieckim sztucznego satelity Ziemi „Kosmos-291”.

Sputnik okrąży Ziemię w ciągu 91,5 min. Jego maksymalna odległość od powierzchni Ziemi wynosi 574 km, minimalna — 153 km.

• Brak grzybów i czarnej jagody • Dla myśliwych dobry sezon

(Inf. wł.) Obecna aura daje się we znaki nie tylko rolnikom i ogrodnikom, ale wpływa również ujemnie na rozwój runa leśnego. Tegoroczny skup czarnej jagody prowadzony przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Leśne Produkcji Niedrzwianej „Las” jest najniższy od 10 lat. Dotychczas skupiono tego poszukiwanego na rynku krajowym i zagranicznym owocu zaledwie 800 ton, a przewiduje się, że dodatkowo zakupione zostanie około 100 t.

Dużo lepiej natomiast obrodziła malina i jeżyna czarna. Dobre zbiory spodziewane są też w późnych odmianach jagód leśnych jak: dzikiej róży, głogu, bzu czarnego i tarczyny. Tymi też odmianami powinno się zrekompensować niedostatek wcześniejszych owoców. Susza wpłynęła również źle na urodzaj grzybów, których obecnie prawie w ogóle się nie skupuje. Podobnie minimalne były dostawy miodu nektarowego, natomiast pszczałczarze spodziewają się, że będzie dużo miodu spadziowego.

Dobre zapowiada się sezon łowiecki. Myśliwi dostarczą

już pierwsze partie odstrzelonych czeków w ilości ponad 100 szt., na które polowanie rozpoczęło się z dnem 1 sierpnia. Więcej niż w roku ubiegłym jest też bażantów, zajęcy i innej dzikiej zwierzyny. (cm)

Uniwersalny alfabet

MOSKWA (PAP)

Młody azerbejdżański językoznawca Ali Mahmed Kurdystani zaproponował, aby listę dotychczasowych alfabetów zastąpić jednym nowym, składającym się z 9 prostych, łatwych do napisania liter. Wychodził przy tym m. in. z założenia, że utwory muzyczne wszystkich narodów mogą być całkowicie zapisane za pomocą zaledwie 7 nut.

Swoje ujednolicony, międzynarodowy alfabet zbudował on na zasadzie fonetycznej. Proponowane przez Kurdystaniego 9 głosek można nieznacznie „dostrzelić” odpowiednio do aktualnie obowiązujących wymowy.

Alarm przeciwpożarowy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ub. roku), a straty wynikły z tego przekroczyły 26 mln złotych. A oto kilka przykładów: W Drzewnej Spółdzielni Prac. „Zryw” w Jordanowie pożar strawił m. in. dachy nad dwiema halami i magazynem. Straty — pół miliona złotych.

W Piekieniuku, w powiecie nowotaraskim spłonęło 13 budynków. Straty — 653 tys. złotych. W Zakładach Włókienniczo-Treściarskich w Niepołomicach pożar spowodował straty blisko 600 tys. złotych. We wsi Strumiany, w powiecie krakowskim pożar zniszczył kościół. Straty przekraczają 1 milion 800 tys. złotych. Większość tych wypadków można by uniknąć, gdyby bardziej niż dzieje się to dotychczas przestrzegano byłoby przepisów o ochronie przeciwpożarowej.

CO ROBIĆ?

Ogromna liczba pożarów powstaje z przyczyn subiektywnych. W 44 procentach — wskutek nieostrożności osób dorosłych. Bardzo często powodują też pożar pozostawione bez opieki rodziców dzieci oraz — wady urządzeń ogrzewniczo-kominowych. U nas, w Krakowskim problemem są również złośliwe podpalenia. Związane z powiatami: miechowskim i proszowickim. W pierwszym półroczu br. mieliśmy ich 118, to jest o 26 więcej niż przed rokiem, w tym samym okresie.

Z dotychczasowych obserwacji wynika, że zwykle w miesiącach letnich i jesiennych ilość pożarów jeszcze

Tow. Marianowi STAŃCZYKOWI

przewodniczącemu Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Górników w Chrzanowie, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony, Adeli,

Dyrekcja POP ZPZR, Rada Zakładowa i Rada Robotnicza Krakowskiego Przedsiębiorstwa Remontowego Przemysłu Ciężkiego

Tow. Marianowi STAŃCZYKOWI

przewodniczącemu Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Górników w Chrzanowie, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony, Adeli,

Dyrekcja, Komitet Zakładowy ZPZR, Rada Zakładowa i Rada Robotnicza Kopalni Węgla Kamiennego „Sobieski” w Borach koło Jaworzna

S-SPORT

Kolejne sukcesy Polaków na Spartakiadzie AZ

Każdy dzień na Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych przynosi naszym reprezentantom nowe sukcesy, a z nimi plon medaliowych pożywek. Wczoraj, we wtorek najcenniejsze sukcesy — uzyskał trójboista, ciężarowy i pięciarzem. Przedstawiamy dalszych medalistów.

Dalsze medale zdobyli w śróde polscy ciężarowcy. W rozegranej przed południem wadze półciężkiej Norbert Ozimek wywalczył cztery medale. Złoty za zwycięstwo w podrzucie oraz brązowe za trójboj oraz wyciskanie i rwanie.

Boks

10 polskich pięściarzy ma już zapewniony co najmniej brązowy medal. Tytuł bowiem po walkach eliminacyjnych i ćwierćfinałowych zwalkowało się do półfinałowych pojedynków. Z naszej jedenastki odpadł jedynie Witek w wadze muszej, który przegrał w ćwierćfinale po bardzo wyrównanej walce z Nowikowem (ZSRR), dwukrotnym mistrzem ZSRR i wielokrotnym mistrzem Europy w stosunku głosów 2:3. Przedstawiamy półfinałistów w kolejności wag: Kapuściński, Gałuszka, Czapko, Szczepaniak, Kaczyski, Rynkiewicz, Kacmarek, Gortat, Zaborowski, Wejlit.

Lekkoatletyka

W śróde zakończyły boks lekkoatletów. W ostatnim dniu zawodów Polacy zdobyli trzy medale: srebrne — w sztafecie 4x400 m oraz Janczenko — w dziesięcioboju i brązowy — w sztafecie 4x100 m. Łącznie w spartakiadowych pojedynkach reprezentanci Wojska Polskiego zdobyli 13 medali w tym 3 złote i po 5 srebrnych i brązowych.

Wojaze krakowskich alpinistów

W dniu dzisiejszym 20-osobowa grupa taterników krakowskich członków Klubu Wysokogórskiego, opuszcza Polskę i udaje się w długą podróż do Iranu. Dość należy, że jest to pierwsza masowa wyprawa w góry Iranu. Celem wyprawy jest działalność sportowo-alpinistyczna w grupie górskiej Tachte Sulejman, wznoszącej się do 4800 m n.p.m., oraz wejście na wysoki szczyt Denawand, najwyższy wierzchołek Iranu (5670 m n.p.m.).

Kierownictwo wyprawy przejął doświadczony alpinista Stanisław Biel, prezes Koła Krakowskiego oraz Jerzy Wala. W skład ekipy wchodzi także wicelider Koła Krakowskiego Klubu Wysokogórskiego: Alicja Bednarz, Henryk Bednarek, Kazimierz Cichoń, Ryszard Kozioł, Wacław Nowy oraz Jan Roth.

W tym kosztownym przedsię-

Wzięciu partycypują członkowie wyprawy a zdają pomocą alpinistom pospieszyć wódcę miasta tow. J. Pękala oraz wojewódzkie i związane władze sportowe, a także niektóre przedsiębiorstwa krakowskie, które udzieliły uczestnikom wydatnego poparcia finansowego.

Nie próbują także pozostał członkowie klubu. Andrzej Heinrich znajduje się w drodze do gór Karakorum, Zofia Gerlach zdobyła szczyty w Alpach Delfinatu, Rata Poręba i Uznański działają w Dolomitach a Jasiński prowadzi obóz taterników w Tatrach Słowackich.

Z krótkiego przeglądu wynika, że aktywni krakowskiego Klubu Wysokogórskiego bierze czynny udział w zdobywaniu wysokich gór poza granicami kraju.

Zwycięstwo Nadwiślanu

Wczoraj w czwórnocnym tenisowym mistrzostwie 1 ligi dokonał zwycięstwa z pierwszego dnia. Cenny sukces zanotował Nadwiślan, który odniósł zwycięstwo nad Gwardią Wrocław 4:3.

A oto pozostałe wyniki. Na pierwszym miejscu wymieniam zawodników krakowskich: Debel: Meres, Nowak — Jamroz — Prystron 6:1, 4:6, 7:9, Nowak — Prystron 6:3, 3:6, Meres — Jamroz 4:6, 1:6, młot: Dracowna, Nowak — Dalkowska, Jamroz 6:2, 4:6, 6:2. W drugim meczu Legia wygrała z SKT Sopot 6:1.

Wczoraj rozpoczęło pojedynki:

Nadwiślan — Legia, po pierwszym dniu prowadził Legia 4:0. Wyniki: Nowak — Lewandowski 3:6, 1:6, Sienkiewicz — Nowicki 0:6, 2:6, Dracz — Ryśka 6:3, 5:7, 0:6, Meres, Nowak — Nowicki, Lewandowski 2:6, 2:6.

W drugim spotkaniu SKT Sopot — Gwardia, po pierwszym dniu — wynik jest remisowy 2:2.

Wyniki na pierwszym miejscu Sopot: Andrzejewski — Prystron 6:1, 6:4, Niedzwiecki — Jamroz 4:6, 6:4, 3:6, Zdunówna — Wodecka 6:1, 6:1, Debel: Andrzejewski, Niedzwiecki — Prystron, Jamroz 8:7, 3:6. Dłż dalszy ciąg czwórnic. Początek godz. 15.30.

Spartakiada międzykolejnicza — zakończona

Jak już informowaliśmy przez dwa dni Gdów był widowiską wspaniałą młodzieży w ramach III międzykolejniczej spartakiady sportowej ziem krakowskiej. W drugim dniu zawodów wyłoniono kolejnych zwycięzców:

Dziewczęta — bieg na 60 metrów M. Szyszka (WZSP), kolarstwo D. Powroźnik (WZSP), przelaz M. Hećko (WZSP), warcaby T. Frodyma Drogina.

Chłopcy — warcaby M. Leśnik (WZSP), bieg na 60 m i przelaz A. Mazgaj (WZSP), kolarstwo M. Leśnik (WZSP), kosmetka M. Burel (WZSP).

Klasyfikacja chłopców: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i III miejsce Drogina 48,5 pkt., Prodlaw 48,5 pkt.

Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 76 pkt., II miejsce Chełmek 55,5 pkt., III miejsce Zakłady Mięsne Cichawa 54,5 pkt. Klasyfikacja dziewcząt: I miejsce WZSP Gdów 70 pkt., II i



Piękny zamek w Zagowie poddawany jest troskliwej konserwacji.

Foto — AR, RADECKI

WOLNA TRYBUNA

KOMU TRZYDZIEŚCI MILIARDÓW?

W skrócie sytuacja wygląda tak: pewien starszy pan, emeryt, ma do zafiarowania — zupełnie bezinteresownie — trzydzieści miliardów złotych. Od roku 1963 bezskutecznie czeka na kogoś, kto by te 30 miliardów chciał od niego wziąć.

Ten starszy pan, to dr inż. Jan T. Strzelbicki — posiadacz 7 patentów PRL, autor 13 uprawnień i kilkunastu publikacji naukowych, w tym 18 o znaczeniu podstawowym. A wszystko to na temat eksploatacji ropy naftowej i gazu ziemnego, gdyż tym właśnie problemem dr Strzelbicki poświęcił całe swoje życie. Poza tym dr Strzelbicki jest posiadaczem legitymacji rencyści z tytułu szczególnych zasług dla PRL, a w momentach uroczystych przypina do marynarki Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

I jeszcze jedna cecha naszego bohatera: nie lubi bezczynności — pracuje jako nauczyciel w szkole górniczej, a na de wszystko lubi myśleć. No i wymyślił.

W roku 1963 z okazji Światowego Kongresu Naftowego zgłosił na konkurs pracę pt. „Zagadnienia z dziedziny geologii i eksploatacji złóż węglowodorów na tle statystycznej współzależności układu (pV)”. Praca została oceniona bardzo wysoko, nagrodzona dyplomem i opublikowana w specjalnym kongresowym wydaniu naukowego miesięcznika „Nafta”. Zachęcony tym sukcesem, podówczas jeszcze mgr inż. Strzelbicki — temat rozszerzył, nieco inaczej zacytował i przedłożył jako rozprawę doktorską.

I tak dzięki swemu dziełu pt. „Termodinamiczna metoda kontroli i bilansowania zasobów gazu ziemnego na tle prawa statystyki” otrzymał tytuł doktora nauk technicznych.

No, ale pora wrócić do o-wych 30 miliardów złotych — gdzie one są? Otóż — mówiąc w przenośni — w wyżej wymienionej pracy doktorskiej, a mówiąc ściślej — leżą w ziemi, na głębokości tysiąca metrów, w złożach ropy i gazu ziemnego.

Złóże roponośne jest to podziemny zbiornik utworzony z porowatych skał izolowanych od innych warstw skałami nieprzepuszczającymi cieczy, zawierający ropę, gaz i wodę, które znajdują się zawsze pod pewnym określonym ciśnieniem i w określonej temperaturze. Płynny — a do płynów zaliczamy ciecie i gazy — ma-

ją tę właściwość, że w zależności od ciśnienia i temperatury przybierają właśnie postać cieczy lub gazu, a nawet ciała stałego. W związku z tym węglowodory w złożu na różnych głębokościach mogą występować zarówno w postaci cieczy, tj. ropy naftowej i gazu. Podczas eksploatacji gazu ze złoża narusza się panująca w nim równowaga, zmienia się ciśnienie i temperatura.

Przed przystąpieniem do eksploatacji złoża, przeprowadza się jego bilansowanie, określa charakterystykę. Otóż obecnie stosowane metody kontroli złoża stanowiące podstawę jego zbilansowania tj. określenia zasobów uwzględniają wyłącznie najdokładniejsze składniki gazu, a nie obejmują cięższych frakcji benzynowych. Niewykorzystanie wartościowych frakcji powoduje dostrawianie niewłaściwych metod eksploatacji gazu, przy których cięższe frakcje ulegają skropleniu i pozostają w złożu na zawsze stracone.

Ala czy na zawsze? Dr Strzelbicki twierdzi, że nie. Opracowana przez niego metoda kontroli i bilansowania zasobów gazu ziemnego pozwala na wykrycie tych cięższych frakcji w złożu, a co za tym idzie zastosowanie odpowiedniej metody eksploatacji umożliwiającej wydobycie na powierzchni czystej gazy, tej, która przy metodach tradycyjnych pozostaje bezpowrotnie utracona.

Autor opracowania twierdzi, że przy zastosowaniu jego metody z dotychczas odkrytych w Polsce i zinwentaryzowanych złóż gazu można wydobyc 30 milionów ton gazy. Licząc po symbolicznej zniżce za 1 kg gazy, daje to trzydzieści miliardów złotych. Ba, daje to pełne zaspokojenie rynku krajowego na benzynę, daje wprost nieobliczalne korzyści.

Dlaczego więc tym problemem nikt się dotychczas nie zajął? Chyba tylko dlatego, że jest za bardzo nowatorski, rewelacyjny, a może wręcz niewygodny?

Pismo dr Strzelbickiego do najwyższych czynników resortu górniczego, z dnia 27 lutego 1965 r. pozostało bez odpowiedzi. Pismo z dnia 20 lipca 1965 r., skierowane na ten sam adres (dowód nadania 9308), z powtórną prośbą o ustosunkowanie się do problemu, również pozostało bez echa.

Jeden z kompetentnych urzędników owszem odpisał: „Po-

zwalam sobie nadmienić, iż obliczanie zasobów gazu ziemnego dokonywane jest znanymi i akceptowanymi metodami, do których nikt z członków Komisji Zasobów Kopalni nie wnosił zastrzeżeń”.

No cóż, do czasów Franklina nikt nie wnosił zastrzeżeń co do tego, że najlepszą ochronę przed uderzeniem pioruna stanowi zapalona gromnica ustawiona w oknie. Franklin ustawił na dachu piorunochron.

Dodać jeszcze chciałem, że dr Strzelbicki oprócz uzasadnień teoretycznych zaprojektował specjalny dowcipny aparat, który może na drodze doświadczalnej potwierdzić jego teoretyczne rozważania. Pozostaje tylko ten aparat zbudować i przeprowadzić próby w kilku otworach wydobywczych gazu ziemnego.

Na prywatne zbudowanie tego elektroniczno-mechanicznego urządzenia rencyści nie stać. Podaje więc zainteresowanemu jego adres: Kraków, ul. Rzeźnicza 10 m. 15.

No i jeszcze jedna sprawa. Przyjmijmy współczynnik zmniejszający 10-krotnie wagę wynalazku, to przecież 1 kg gazy kosztuje nie złotówkę, tylko 10 złotych. A zatem nadal trzydzieści miliardów czeka.

Warto więc zająć się bliżej naukowemu propozycji starszego siwego pana na emeryturze. Dla niego i dla nas najważniejszą jest dobro kraju i gospodarki narodowej. Wprowadzenie tej metody przy eksploatacji gazu ziemnego w pełni zaspokoi zapotrzebowanie rynku krajowego na benzynę najwyższej jakości.

Jerzy LACHOWICZ



Sezon nawigacyjny na Odrze w pełni. Barki ze śląskim węglem płyną do Szczecina. CAF — WOŁOSZCZUK

EUGENIUSZ NOWAK

Trzeba się uczyć

„W pracy nad podnoszeniem poziomu produkcji rolnej za najważniejsze zadanie należy uznać działalność na rzecz wzrostu wiedzy i umiejętności fachowych wszystkich rolników...”
(Z zaleceń Egzekutywy KW PZPR)

Naukowcy obliczają, iż każdego tygodnia ludność globu ziemskiego wzrasta o 1,2 mln osób. W roku dwutyśsięcznym prawdopodobnie ludność będzie liczyć sześć miliardów. Wyżywienie tej ilości wymaga 3-krotnego — w stosunku do obecnego poziomu — zwiększenia produkcji artykułów spożywczych. Także w naszym kraju, w którym przyrost ludności jest wciąż wysoki.

Dlatego ziemia musi rodzić więcej plonów. Znacznie więcej niż dotychczas. W regionie krakowskim w ostatnich ośmiu latach podaż zbóż wzrosła np. o 33 proc., a ilość bydła przypadającego na sto hektarów użytków zielonych zwiększyła się o 14 proc., ale to wszystko nie wystarczy. W rolnictwie w dalszym ciągu tkwią niewykorzystane rezerwy. Zwłaszcza w gospodarstwach, których właściciele z braku znajomości nowoczesnych metod uprawy ziemi uzyskują wyniki niższe od przeciętnych.

JEST POPRAWA

Trzeba więc dążyć do jak najszerzego popularyzowania wiedzy i postępu technicznego w rolnictwie, do ulepszenia i doskonalenia nauki i najlepszych rolników-praktyków. Taki cel ma, że prowadzone od kilku lat z coraz widoczniejszym skutkiem, masowe szkolenie rolników. W ubiegłym sezonie uczestniczyło w nim ponad 112 tys. rolników naszego województwa, z czego 47 proc. stanowiły kobiety. Od 1963 roku przeszło ponad 100 tys. na kursach 1-go stopnia oraz 207 tys. na kursach 2-go stopnia. Na szczególne wyróżnienie zasłużył w tej wielkiej akcji powiat oświęcimski, w którym dzięki dobrej organizacji zajęć, całkowicie ją już zakończono. A rezultat? Widać go najlepiej w systematycznej poprawie wyników ekonomicznych tamtejszego rolnictwa. Podobnie jest też w powiatach: bocheńskim, dąbrowskim, krakowskim, nowotarskim i nowosądeckim, w których duże zainteresowanie masowym szkoleniem rolników przejawiają kobiety.

Poszytymy to, co już wiemy, jak wynika z obserwacji, coraz częściej prowadzenie gospodarstw spoczywa właśnie na barkach kobiet.

Kobiety wiejskie są wdzicznymi słuchaczkami. Są pilne, na wykłady przychodzą regularnie niż mężczyźni i — jak świadczy m. in. przykła-

dy z powiatów limanowskiego i nowotarskiego — są w nauce bardziej od nich wytrwałe. Niestety, tematyka tych szkoleń nie zawsze dostosowana jest jeszcze do ich potrzeb. M. in. brak jest wzorców, jak racjonalnie urządzić małe gospodarstwa wiejskie. A przecież takich gospodarstw jest w Krakowskim najwięcej.

DECYDUJĄ KADRY

Stara prawda, że powodzenie akcji zależy przede wszystkim od jakości kadr, którym ma się ją przeprowadzić. Dlatego w sezonie szkoleniowym 1968/69 dobiegano ją bardzo starannie. Mimo to nie ustrzeżono się przed pewnymi niedociągnięciami. Wynikały one m. in. z nierównomiernego obciążenia ilością wykładów poszczególnych lektorów. Zdarzały się także wypadki, iż ten sam prelegent prowadził pogadanki w zakresie różnych specjalności, np.: ochrony roślin, żywienia zwierząt, nawożenia gleby, komasacji gruntów, ustawodawstwa rolniczego i ochrony przeciwpożarowej. Toteż nie zawsze wykłady te były pogłębione. Dotychczasowe doświadczenia potwierdzają też tezę, iż najlepsze rezultaty uzyskują zespoły, w których lektor potrafi zainteresować nimi słuchaczy. Tego typu wykłady posiada zdolność nie tylko wygaszania pogadek w sposób ciekawy, łatwy do zapamiętania, ale wykorzystują do tego celu nowoczesne urządzenia, m. in. projektor filmowy i do wyświetlania przeźroczy oraz modele i przejrzyste plansze. Dlatego należało, iż spośród ponad 850 aparatów filmowych jakimi dysponuje nasze województwo, wykorzystuje się jedynie część. Głównie z powodu braku dostatecznej liczby przesłanek, które umożliwiają ich obsługę. W br. sytuacji pod tym względem powinna się poprawić, gdyż zorganizowane przez Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Rolniczego i „Filmos” kursy dla operatorów kinowych, systematycznie powiększają grono fachowców. Lektorzy wyposażeni są również w coraz bogatszy zestaw innych materiałów pomocniczych. M. in. w najnowocześniejsze wyniki badań naukowych, prowadzonych przez IUNG, IHAR, zakłady doświadczalne WSR oraz Instytut Zootechniki.

RÓWNAĆ DO NAJLEPSZYCH

Coraz więcej rolników zdaje sobie sprawę, że szkolenie jest po prostu koniecznością. Trudno bowiem posługiwać się nowoczesnymi maszynami i środkami chemicznymi produkcyjnymi, skoro nie ma się teoretycznego przygotowania. Dlatego wyniki szkolenia są z każdym rokiem lepsze. Zwłaszcza tam, gdzie wyciągnięto właściwe wnioski z błędów organizacyjnych poprzednich lat i tematykę potrafią dostosować do lokalnych potrzeb wsi.

Z kontroli przeprowadzanych przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN wynika, że największym zainteresowaniem cieszą się wykłady dotyczące popularyzacji ustawodawstwa rolniczego:

rent, komasacji oraz wymiany i sprzedaży gruntów, a następnie sprawy właściwego nawożenia zbóż, żywienia zwierząt domowych i produkcji pasz. Warto podkreślić, iż w niektórych powiatach organizatorzy szkolenia wspólnie z komendami MO i straży pożarnych wzbogacili wykłady pogadankami z zakresu bezpieczeństwa poruszania się po drogach wiejskich i ochrony przeciwpożarowej. Nic też dziwnego, że frekwencja na takich szkoleniach była wysoka. Nierzadko większa, niż planowano. Zainteresowani tematyką w szkoleniu uczestniczyli bowiem również rolnicy, którzy początkowo nie byli przez Prez. GRN na niego wytypowani. Miało to miejsce m. in. w wielu wsiach powiatów: oświęcimskiego, brzeskiego, miechowskiego, auskiego i żywieckiego.

Cieszyć też musi wzrost poziomu szkolenia. Jego rezultatem jest obserwowane np. większe niż w latach poprzednich zainteresowanie doświadczeniami przodujących rolników-producentów. Dlatego tak wielką wagę przykłada się obecnie do praktycznych pokazów nawożenia i pielęgnacji upraw zbożowych, ziemniaków i użytków zielonych. W minionym sezonie objętych było tego typu szkoleniem ponad 83 tys. rolników naszego regionu. Przede wszystkim tych, których dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne są niższe od przeciętnych.

CO DALEJ?

Zgodnie z zaleceniem Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii z kwietnia br., w latach 1969/70 masowym szkoleniem rolniczym objętych powinno być w Krakowskim od 230 do 240 tys. osób. Jest to przedsięwzięcie niełatwe. Już bowiem w ub. roku z różnych powiatów docierały sygnały o występujących tu i ówdzie trudnościach przy rekrutacji kandydatów, zarówno na kursy 1-go jak i 2-go stopnia. A przecież potrzeby w zakresie szkolenia są — jeszcze duże, gdyż — jak wynika z materiałów jakimi dysponuje Wydział Rolny KW — nadal występują znaczne różnice w poziomie gospodarowania, wykształcenia i stopnia zainteresowania poszczególnych rolników wiedzą fachową.

Kronika partyjna

Wzrost szeregów PZPR w Tarnowskim

Wzręcenie świadectw ukończenia 2-letniej szkoły dla pielęgniarów w Tarnowie zostało połączone w tym roku szkolnym z przekazaniem pięciu absolwentów kandydatów legitymacji PZPR. Legitymacje wręczył i sekretarz KP PZPR — Eugeniusz Michoń.

Uroczyste wręczenie legitymacji kandydatów odbyło się także pod koniec lipca w Komitecie Powiatowym. Otrzymały je tutaj 30 towarzyszy, wśród nich 15 ze środowiska robotniczego i pięciu chłopów.

Problemy budownictwa mieszkaniowego w Myślenickim

Egzekutywa KP PZPR w Myślenicach zajęła się na jednym ze swych ostatnich posiedzeń problemami budownictwa mieszkaniowego w powiecie. Zwrócono m. in. uwagę na trudności



Jedną z sal kórnickiego zamku, budzącą szczególne zainteresowanie wśród zwiedzających, jest sala mauretańska. Foto — AR, RADECKI

POLSKIE BITEWNE DROGI

PANCERNI SPOD FALAISE

Kiedy po 19 dniach bojów z zagonami hitlerowskiego blitzkriegu wycofywali się z kraju na Węgry — robili to na wyraźny rozkaz. Nie byli to odwrot w rozspie: ówczesna 10 zmechanizowana brygada kawalerii przechodziła węgierską granicę w zwartym sztyku pod bronią. Druty obozu internowanych nie zatrzymały ich: sobie znanymi drogami dotarli do Francji, by tu podjąć znów przetrwaną bitwę o Polskę. Stała się ona również bitwą o Francję. Modyfikacji ulega tylko częściowo nazwa — polskiej jednostki: walczą ona w składzie 4 armii francuskiej jako 10 brygada kawalerii pancerniej. Ciężkie walki z Niemcami znała francuskie nazwy miasteczek i wsi: Champaubert, Montvieux, Montbard...

I z tej kampanii, choć przegranej, polscy pancerni wychodzą nie pobici. Po raz trzeci odradza się ta wojenna jednostka — tym razem na szkodliwej ziemi, jako 10 Dywizja Pancerna.

Tuż po lądowaniu w Normandii, żołnierze Pierwszej Pancernej rozbił 2 niemiecką dywizję pancerną, że sama, w 1939 roku w obronie Olsztyna. Teraz, po czterech latach, żołnierze Pierwszej Dywizji Sprzymierzonych z okrzepionymi uderzają w tył dywizji niemieckiej, atakując Polaków od zachodu. Ze wschodu operacji mającej na celu okrzepienie i zniszczenie niemieckiej grupowania.

Nocą z 7 na 8 sierpnia 1944 roku polska 10 Dywizja Pancerna weszła do boju. O za-

ciętości walk może świadczyć fakt, że prowadząc ciężkie natarcie frontalne na głębokie umocnienia niemieckie, do 15 sierpnia posuwała się jedynie o 15 kilometrów.

Mimo wysiłków armii amerykańskiej, kanadyjskiej i brytyjskiej powstała sytuacja, w której Niemcom mogłoby się udać ucieczka z „worka” Falaise. Wówczas polska dywizja pancerna otrzymała rozkaz odciąć hitlerowcom drogę odwrotu. Znacząco to — zdobyć węzeł komunikacyjny Chambois i wzgórze Mont Ormel. Dziennik bojowy 22 kanadyjskiego 10 pułku pancernego tak zapisał tamto polskie zwycięstwo:

...obraz wzgórze 262 był najdzikszy ze wszystkich napotkanych dotąd przez pułk. Polacy nie dostawali zapotrzenia od trzech dni. Mieli wiele setek rannych, którzy nie mogli być ewakuowani. Wszędzie trupy jeszcze nie pochowane...”

Hitlerowcy za wszelką cenę chcieli odłokować drogę odwrotu, zaryglowaną szybkim uderzeniem polskich jednostek pancernych. „Worek” Falaise był zamknięty, choć do 10, czy polski „rygiel” wytrzyma, aż go wzmożona jednostka Sprzymierzonych z okrzepionymi uderzają w tył dywizji niemieckiej, atakując Polaków od zachodu. Ze wschodu operacji mającej na celu okrzepienie i zniszczenie niemieckiej grupowania.

Fachowe pismo brytyjskiej broni pancerniej „Tank” tak pisało o walce Polaków pod Falaise:

...Polska Dywizja Pancerna pod dowództwem generała Maczka odegrała czołową rolę w uzyskaniu zwycięstwa Sprzymierzonych w Normandii, zamykając w dniu 19 sierpnia 1944 r. lukę, która była jedyną pozostałą drogą wyjścia na wschód od Argentan, dla przetrzebionej armii niemieckiej. W ciągu 6 dni bardzo ciężkich walk Polska Dywizja wytrzymała całą furie ataku dwóch niemieckich korpusów SS, biorąc do niewoli pięć tysięcy jeńców, w tym jednego generała...”

Książkę o bitwie pod Falais francuski pisarz zatytułuje potem: „Stalingrad w Normandii”.

Wojciech KOZŁOWICZ

NOWOŚCI WYDAWNICTWA LITERACKIEGO

Janina Bieniarzówna — Mieszkaństwo krakowskie XVII wieku. WL, str. 185, cena 25 zł. Książka omawia strukturę społeczną XVII-wiecznego Krakowa, ukazuje codzienne życie mieszkańców, spory klasowe.

Lech Grabowski — Kształt i tworzywo. WL, str. 280, cena 24 zł. Eseje, których przedmiotem jest współczesna sztuka polska (Okres po II wojnie światowej).

Andrzej Wasilewski — Cywilizacja i literatura. WL, str. 243, cena 15 zł. Szkice publicystyczne. Kazimierz Biernacki — Józef Węgrzyn. WL, str. 214, cena 30 zł. Monografia znanego aktora.

Marian Czepiec — Marsz Korników. WL, str. 50, cena 10 zł. Poezje.

Franciszek Surówka — Brzegowski — Słowa elementarne. WL, str. 83, cena 10 zł. Poezje.

Bolesław Taborski — Głos milczenia. WL, str. 70, cena 10 zł. Poezje.

Rafał Wołaczek — Syon. WL, str. 74, cena 10 zł. Poezje. Jan Brzokowski — Erotyki. WL, str. 58, cena 15 zł. Poezje.



(22)

Michał chodził po tej białej skorupie i choć ziemia była pod gruba, wyrównana warstwą śniegu, dobrze rozpoznawał granice swojego dawnego i nowego pola, tak jakby te granice były wyraźnie wyznaczone w powietrzu. Michał szedł daleko w te pola i wiedział, co było w tych dołkach w śniegu, wiedział, że w tym giedziaku kupałownia, a w tym tajac, a w tamtym lasie i wiedział, że w tym zagłębieniu długo wazyły się losy w walce i długo nie było wiadomo, co zwycięży, a co przegra; wystarczył może jakiś nieznaczny drobny ruch, jakiś skurcz albo skręćcie ciała, albo lepiej przypłynięcie wzroku, żeby się przed jednym zamknięciem a przed drugim otworzył świat.

Michał to rozpoznawał po ilości krył na śniegu, po ilości i kolorze piór i sierści, i po ilości zdeptanego w walce śniegu.

Michał wyszedł daleko, aż na sam bród pol, i wiele zwycięstw i klęsk, i wiele śmierci naliczył na śniegu, bo ten biały, czysty śnieg wszystko zdradził, bo na tej pozornie chłej i pustej dołce, ale ciśnie było od natłoku tych zwycięstw i klęsk.

Michał zatrzymał się na środku pola — niski płot jego obejścia czerlniał z daleka, wiedział, że za tym płotem stoi Maria, jego żona, stol tam owinęta w dwie grube chustki i wypatrzuje go, bo chciałaby z nim długo rozmawiać, żeby do czegoś dojść w tej rozmowie i żeby przynajmniej jako tako ugrzać przyzwoicie i przynajmniej z grubszą wieścią, jak będzie, gdy ty skończysz te studia; żeby już teraz można było to przyzwoicie życie mniej więcej sobie wyobrazić i nawiązać się, i kierować, i paterzać tam, gdzie trzeba, i już wiedzieć, co się stanie z tymi chustkami i siliem do czerdzenia mleka, z kotem i psem i co będzie z synem Staszkiem, i z tą całą resztą; chciałaby już z grubszą znać to, co będzie, żeby wiedzieć, jak ma patrzeć na sąsiadów i jak ma stawiać kroki, gdy idzie przez wies, jak ma patrzeć na brzozy, które otaczają mały wiejski cmentarz — czy jak na swoje cmentarne drzewa, czy jak na takie, których nie będzie na jej cmentarzu, i dlatego potrzebne są długie rozmowy, żeby to wszystko ustalić, uzgodnić i wiedzieć jak i co, jak ubrać Staszka i jak nieść to zarle świniom, czy nieść tak, jakby się miało go nosić zawsze, do śmierci, czy tak jakby się miało nosić przez trzy lub cztery lata.

Chciałaby także wiedzieć, co się stanie z ziemią, z tą dobrą ziemią, z tą powiększoną rolą, na której rości się ładne zboże, z tą rolą, która niedawno wleźli i jeszcze się nią nie nacieszyli, i jeszcze się z nią nie oswolili, bo jeszcze ją ugiaskują i przyzwyczajają do siebie, i jeszcze trochę się jej boją. Potrzebne są rozmowy, żeby wiedzieć, komu ziemia, a komu miasto.

Michał, jego żona Maria, ich syn Staszek i ziemia to jedno i z któregoś wiek strony zabrawszy się do tej czwórki i próbował ją rozzerwać, to musi zabić i muszą być izy, i nie da się ominąć bólu.

Jeśli ty, Michale Toporny, pójdziesz do miasta i zostaniesz w tym dużym mieście, a twoja żona Maria i twój syn Staszek zostaną na roli, nie ominie was ból i ktoś z tej waszej czwórki będzie smutny, i może być tak, że ktoś stanie przy płocie albo na polu z zacerwieńnionymi oczami i świat w tych oczach nabierze mglistości, jednostajnej barwy; i może być tak, że ktoś w mieście na ruchliwej ulicy nie będzie widział tego ruchu i jak heretyk pomyśli, że jest okrucieństwo w doborze okazanej przybłęd, i będzie smutny; a może być i tak, że dziecko zdiwionymi oczami spojrzy na swojego ojca i matkę i będzie smutne.

Jeśli ty, Michale Toporny, weźmiesz syna i obaj pojedziecie do miasta, a na wsi zostanie sama Maria, też nie ominie was ból i ktoś z tej czwórki będzie smutny.

A jeśli ty, Michale, i twoja żona Maria, i twój syn Staszek, jeśli wy w trójkę pojedziecie do miasta, a jedno z tej czwórki — z tej czwórki — zostanie, to znaczy, jeśli zostawicie zie-

mię, nie unikniecie bólu i rozpacz, bo ziemi nie zostawia się bez cierpienia i nikt nigdy nie zostawił swojej ziemi i nie odstąpił od niej z lekkim sercem. Można próbować, można na różne sposoby próbować, ale to się nie uda — zostawić ziemię i nie doznać bólu.

Michał Toporny, jego żona Maria, ich syn Staszek i ziemia — to jedno i z któregoś wiek strony zabrawszy się do tej czwórki i próbował ją rozzerwać, to musi zabić i muszą być izy, i nie da się ominąć bólu.

Po tym zimowym pobyście na wsi, w czasie którego tyle się miało usulić i tyle się miało omówić, a właściwie to nie się nie omówiło i nie nie zostało ustalone, nie nowego się nie stało poza tym, że Michał przyrzekł się połom przykrytym śniegiem i przyrzekł się Marii okutanej w chustki i kurtki, Marli w butach z cholewami, Marli przez ten zimowy strój bardziej wiejskiej niż w lecie, Marli zdiwionej, nie ogarniającej tego wszystkiego, tego nagłego, niepojętego, Marli smutnej.

(d. d. nastąpi)

Złniwa w kraju w całej pełni. Upaina pogoda wylosa ostatnie pory. Na zdjęciu we wsi Młodzawy, pow. Pińczów woj. kieleckie. CAF, TRINGH

